

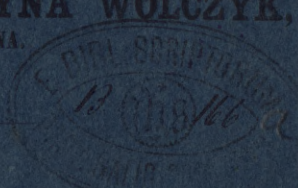
27416

PAMIĄTKA
KONSEKRACYI

FARNEGO I PATNEGO KOŚCIOŁA
NAJŚWIETSZEJ MARYI PANNY
W PSZOWIE

NAPISANA
PRZEZ
KSIĘDZA PAWŁA SKWARA,
PARARZA PSZOWSKIEGO I HYDULTOWSKIEGO.

I
KSIĘDZA AUGUSTYNA WOLCZYK,
KAPŁANA.



ZA POZWOLENIEM NAJPRZEWIELEBNIJSZEGO KSIĄŻĘCO-
BISKUPIEGO URZĘDU WIKARYATU-JENERALNEGO
W WROCŁAWIU.

Z OBRAZKIEM FARNEGO I PATNEGO KOŚCIOŁA NAJŚWIETSZEJ
MARYI PANNY.

1864.

CZCIONKAMI A. KRUMMERA W RYBNIKU.

27416





Litth. Inst. v. A. Krummer i Fleiss u. Hylbuck.

E. Depdik fecit.

ST. MARIEN - WALLPAARTSKIRCHE IN PÖSCHOW.
Pöschowski Kosterl. S. Marien Pannig Marige w Pöschow.
Pöschow Kosterl. Najsw. Maryi Panny w Pöschow.

PAMIĄTKA
K O N S E K R A C Y I

FARNEGO I PĄTNEGO KOŚCIOŁA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
W PSZOWIE

NAPISANA
PRZEZ
KSIĘDZA PAWŁA SKWARA,
FARARZA PSZOWSKIEGO I RYDULTOWSKIEGO,

I
KSIĘDZA AUGUSTYNA WOLCZYK,
KAPELANA.

ZA POZWOLENIEM NAJPRZEWIELEBNIJSZEGO KSIĄŻEKO-
BISKUPIEGO URZĘDU WIKARYATU-JENERALNEGO
W WROCŁAWIU.

Z OBRAZKIEM FARNEGO I PĄTNEGO KOŚCIOŁA NAJŚWIĘTSZEJ
MARYI PANNY.

1864.

CZCIONKAMI A. KRUMMERA W RYBNIKU





8947 S

264

IMPRIMATUR.

Do druku pamiątki Konsekracyi Kościoła w Pszowie
wydawamy kościelne pozwolenie.

Wrocław, dnia 18. Kwietnia 1864.

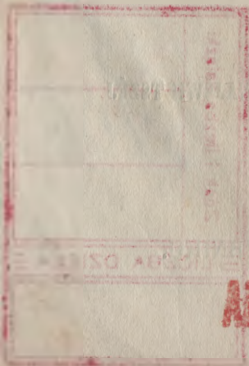
Książęco-Biskupi Urząd Wikaryet-Jeneralny.
Neukirch.

Peschke.

No. 4423.

ZBIORY SŁĄSKIE

lit. K 1375 / 75 / Sl.



PRZEDMOWA.

Drodzy dobrodzieje.

Wasze życzenia i pragnienia spełniły się. Farny i pątny kościół Najświętszej Maryi Panny w Pszowie waszemi szcudrobliwemi darami dobudowany dostąpił już z łaski naszego Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa Henryka najgodniejszej korony, bo go nasz Najprzewielebniejszy Biskup Adryan Włodarski w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, dnia 14. Września roku 1862 najuroczyściej konsekrować raczył.

J coż wam ku Kronice o Pszowie farném i pątném miejscu roku 1861 przez nas ułożonej, napisanej i wydanej miłszego podać mamy, jak w niniejszych opisach:

**Pamiętkę konsekracji farnego i pątnego kościoła
Najświętszej Maryi Panny w Pszowie,**

abyście sobie wy i wasze dziatki i wasze następne pokolenia do pamięci wzięli, że za pomocą Bożą i przyczyną wielkiej niebieskiej Pocieszycielki

Najświętszej Maryi Panny w tutajszym obrazie cudami i nabożeństwem daleko i szeroko słynącej — miłościwem przebyciem Księcia Biskupa Henryka i Biskupa Adryana w Pszowie — nasza Wiara święta katolicka w czasie najogromniejszego oburzenia się bram piekielnych na przeciw Opoki Piotra świętego i w Pszowie największym tryumfem się wślawiła.

Pszów, dnia 12. Kwietnia 1864.

Ksiądz Paweł Skwara.

Fararz Pszowski i Rydułtowski.

Ksiądz Augustyn Wolczyk.

Kapelan.

**Ksiądz Fararz Pszowski prosi Książęcia Biskupa
Henryka w Wrocławiu o konsekracyą
kościola w Pszowie.**

**Najprzewielebniejszy i Najjaśniejszy Panie,
Najlaskawszy Panie Książę-Biskupie.**

Dzisiaj przed 15 latmi, dnia 13. Maja 1847 w uroczystosc Wniebowstapienia Pańskiego poświęcił i założył Ksiądz Kanonik Dr. Heide z Raciborza pierwszą cegłę do dobudowania i dokończenia od 100 lat niedobudowanego i już rozwalinami grożącego farnego i pątnego kościoła Najświętszej Maryi Panny w Pszowie. Ponieważ żadnych kapitałów na to dobudowanie nie było, upraszał duchowny pasterz o dary szczodroblive. Pan Bóg pożegnał to upraszanie już roku 1846 zaczęte jako ziarneczko gorczyzyczne tak hojnie, że się z świętym Hieronimem wyznać musi:

„Co się ludziom zdaje nie podobno, jest Panu Bogu
można“,

bo chociaż owego czasu nastąpiła była powszechna rewolucya, a tu głód i mór, jednakoważ głośza na największe podziwienie 4 księgi foliały po kilka razy: „duodecim millia signati“ t. j. dwanaście tysięcy popisanych łaskawych dobrodziejów, duchownych i świeckich, znakomitych i prostaczków, staruszków i dziatuszek, różnej wiary i różnych okolic; z granicznych nieco z Italii, z Polski i z Rossyi; licznie z Austrii a najlicznej krajowych z tutajszej parafii, z sasiestw i z najdalszych okolic. I tak się naścikało tyle darów, iż według spisu przychodów i wychodów i kwitów od zaczęcia budowania roku 1846 aż do 13. Maja 1862 następujący rachunek wynika:

Przychodów . . . 15,038 tal. 12 cz. 4 fen.
 Wychodów . . . 14,464 tal. 10 cz. 5 fen.

Pozostałości 282 tal. 1 cz. 11 fen. *)

Oprocz tego pomagało bezpłatnie materyałów dowozic na 50 gminów z daleka i z bliska i z tutajszej parafii około 60,000 for w wartości blisko 24,000 talarów. Państwa zaś i siedlacy z parafii i z okolic darowali drzewa za 3000 talarów, a gewerkowie węgla i kamieni za 300 talarów.

Takcić można było kościoła dobudować i piękna kalwaryę wystawić, trzy zagrody na rozszerzenie dworu kościelnego i wielką zagrodę na nowy cmentarz kupić.

I takcić stoi już w swojej ozdobie kościół w Pszowie z wszystkiem dobudowany, a dwie wieże jego wielkie i wspaniałe i kalwaryę z 15 kaplicami i 33 małemi wieżami wskazują z wzgórza 1000 stóp wysokiego ku niebu się unosząc, najuroczystsze: „Pan Bóg zapłać!“ wszystkim dobrodziejom.

Teraz życzą sobie pobożni parafianie i pątnicy i pasterz duchowny kościół ten i wewnątrz też jak najgodniej przyozdobić. I dla tego rozpoczynamy w imię Pańskie teraz w Maju, żeby i przez to Najświętszej Maryi Panny w Nabożenstwo oddać, rynsztunki stawiać w kościele, aby go wybielić i w nim wszystkie ółtarze, kazalnicę, chrzcielnicę, obie organy, kraty 9 chórów i wszystkie obrazy odnowić i nową kratę żelazną przed wielkim ółtarzem postawić. To wszystko ma do uroczystości Narodzenia Najsw. Maryi Panny stanąć. Kosztem przez 3000 talarów ma kościół po tylu pokoleniach, po tylu pracach i ofiarach przyiść i przyidzie też i wewnątrz do ozdoby.

Wszystko to Sercu Ojcowskiemu w zaufaniu synowskiem przednosząc najpokorniej proszę:

Najprzewielebniejszy i Najjasniejszy Panie Książę-Biskupie racz w miłości ojcowskiej farny i pątny kościół Najsw. Maryi Panny w Pszowie w uroczystość narodzenia

*) Dnia 6. Maja 1864 było:

Przychodów . . . 18,155 tal. 28 cz. 4 fen.
 Wychodów . . . 17,519 tal. 24 cz. 9 fen.

Pozostałości 636 tal. 3 cz. 7 fen.

Najsw. Maryi Panny, w niedziele 14. po swiatkach, 14. Wrzesnia roku biezacego 1862 konsekrowac na najwieksza pocieche dobrodziejow i na radosc synowska pastorza duchownego, aby z tem wiekszem zachwyceniem zanocil Magnifikatu Antyfone:

„Exaudisti Domine orationem servi tui, ut aedificarem templum nomini tuo.“

T. j.: „Wysluchales Panie modlitwe sluzebnika twego, zem zbudowal kościol imieniu twemu.“

Ojczy Najfaskawszy racz na to pozwolic, a my wszyscy wspol czynimy i ofiarujemy cokolwiek tylko zdołamy na wieksza cześć i chwale Bozą i na honor Swietych Bozych i aby Najprzewielebniejszego Pana Konsekratora z pomocnikami uczic po synowsku.

Z najglębszem uszanowaniem

Najprzewielebniejszego i Najjasniejszego Pana
Pszow dnia
13. Maja 1862. najpokorniejszy Fararz,
Ksiadz Pawel Skwara.

Prosbę tę o Konsekracya kościoła podal miejscowy Fararz oraz i Najprzewielebniejszemu Urzedu Biskupiemu o faskawa przyczynę blagajac.

Ksiaze-Biskup miłosciwie na to pozwoliwszy dekretowal z Wroclawia w zielone swiatki 8. Czerwca 1862, ze Najprzewielebniejszy Biskup Adryan Wlodarski bedzie patny kościol w Pszowie w uroczystosc Narodzenia Najsw. Maryi Panny 14. Wrzesnia 1862 konsekrowal.

Biskupi Urząd w Wroclawiu dekretowal dnia 24. Lipca 1862, ze Najprzewielebniejszy Biskup Adryan Wlodarski za wysokiem zleceniem postanowil kościol w Pszowie dnia 14. Wrzesnia 1862 konsekrowac.

Dnia 7. Lipca 1862, o 7. godzinie na wieczor przybyl Ksiaze-Biskup do Raciborza, aby w Raciborzu i okolo Raciborza biermowac. Na powitanie zjechało sie na 100 Ksiezy. Po najuroczystsze powitanie zgromadzilismy sie wszyscy u Ksiedza Kanonika Dr. Heide na farze, a tu raczył Ksiaze-Biskup do Fararza Pszowskiego o Konsekracyi kościoła w Pszowie publicznie przemowic i powiedziec: „Rad bym sie tez i do Pszowa dostal, abym sobie kościol zobaczył.“

Książę-Biskup odwiedza Pszów dnia 14. Lipca roku 1862.

Radością przepełnieni uwiadomiamy wszystkich łaskawych dobrodziejów i pobożnych wielbicieliw tutajszego farnego i parafialnego kościoła Najświętszej Maryi Panny, że nasz Najprzewielebniejszy Pan Książę-Biskup Henryk po zakończonych wielkich pracach apostolskich w Raciborzu i około Raciborza w oświadczającej miłości ojcowskiej i nas w poniedziałek dnia 14. Lipca 1862 odwiedzić raczył. Chociażśmy się jeden tylko dzień przedtem o tem przyjemnem przybyciu tak sławnego gościa dowiedzieli i chociaż była wraz niepogoda nastąpiła, jednakowoż się młodzie i starzy z wszystkich gmin parafialnych z największą chęcią dołożyli, aby wieńcami i zielonemi pleciankami ołtarz Najsw. Maryi Panny Bolesnej, bramę kościelną, farne mieszkanie wewnątrz i zewnątrz i trzy bramy tryumfalne przystroić. Na ów dzień była wielka Msza święta za drogiego Pasterza Najwyższego na 7. godzinę z rana ogłoszona i na to nabożeństwo zgromadziło się w świątelnym ubiorze na 5000 parafianow i parafianów, chociaż się już żniwo było zaczęło. Co raz to bardziej rosło to zgromadzenie, bo przyjechali Książę Dziekan Potyka z Lysek, Dziekan Sandanus z Połomi, Fararze Bolik z Rybnika, Kokorski z Lubomie, Muras z Pogrzebienia, Sobel z Mszany, Mikula z Jedlownika, Gramer z Gorzyc, Abendroth z Godowa, Gawenda z Pstronżny, Ring z Skrzyszowa, Ksiądz Wikary Porszke z Wodzisławia, Panowie, Panie, Żydzi i Protestanci, Przedłożeni Grubów z robotnikami w ubiorze bergmańskim, Nauczyciele z trzech szkół z szkolnemi dziećmi, Panny z grómicami i wieńcami, Wójtowie pod łaskami i bindami. Od kościoła aż ku pierwszej bramie tryumfalnej w Krzyżkowicach pierwszej ćwierć mile od Pszowa oddalonej wiosce ustawiło się na 80 meżów po dolinach i na pagórkach do linii, aby co tchu dać znak o zbliżaniu się Książęcia Biskupa. A krótko przed dziesiątą godziną przed południem znak ten nadszedł. I natychmiast uderzono w wszystkie dzwony i moździerze zagrzniały tu z tad z góry na dalekie i szé-

rokie oznajmienie, że Książę-Biskup już jest w parafii. Już serca dygocą, już się procesya na przeciw rusza a w tém już też w swojej kolesie najochotniejszymi końmi nadjeżdżają przezacni Panowie z Raciborza Henryk Doms Radzca komercyalny i posiadiciel tutajszych węglowych kopalni i jego brat Juliusz Doms wielki kupiec na najsłodszą radość wioząc

Najprzewielebniejszego i Najjaśniejszego
Pana Książęcia Biskupa Henryka
z Panem Kanonikiem Dr. Heide z Raciborza.

W drugiej kolesie przyjechał Dziekan Krause z Sławikowa, Szkolny Inszpektór Fararz Strzybny z Starėjwi i Książęco-Biskupi Sekretarz Książd Mache.

Pomazaniec Boży występuje z kolasy a tysiące zgromadzonych kłękają na kolana i odbierają święte błogosławieństwo rzesistemi łzami radosnemi się oblewając. Miejscowy Fararz zbliżył się w nieszporniku podawając Pastércowi Najwyższemu Pana Jezusa do pocałowania przemawiając niemieckimi słowy i przedstawiając Duchowieństwo, Przedłożonych i wszystkich przytomnych na uprzejme powitanie zgromadzonych. Potém prowadzono przesławnego Gościa w wielce wspaniałym tryumfie przy dzwonieniu wszystkich dzwonów i rozleganiu się muzyki i śpiewu pieśni: „Ciebie Boże chwalimy“ ku bocznemu ółtarzu Najśw. Maryi Panny Bolesnej, w którym się tym czasem Przenajświętszy Sakrament i cudowny Obraz Najśw. Maryi Panny znajdował, ponieważ wielki ółtarz i wszystko w kościele było odnowiane. Miejscowy Fararz odprawił modlitwy na przyjęcie Biskupa przepisane i udzielił Sakramentalne błogosławieństwo. Zaraz potém powstał Książę Biskup z faldystorza, stanął na pośród ółtarza a Dziekan Krause stojąc na gradusach na stronie ewanielicznój przemówił ważnemi słowy po polsku:

„Najprzewielebniejszy Pan Książę-Biskup Henryk raczył przybyć do tego kościoła Najśw. Maryi Panny w imieniu Pańskiem, aby też na tém pątném miejscu Panu Bogu pokłon oddać i Najśw. Maryi Pannie, która na tém miejscu świętém tyle osobliwych łask cudownym sposobem u Pana Boga wyjednła i jeszcze dotąd nieustannie

bogatym i ubogim razem wyjednywa, synowski hód i honor i dziękczynienie złożyć i pod Jej potężną obronę i opiekę tysiące swoich owieczek, do których i wy, najmilszi zgromadzeni, należycie, polecieć i dla wszystkich pokoju świętego ubłagać; — oto ten przed wami stojący najłaskawszy Pasterz i Ojciec nasz dziękuje wam za wasze prace, dary i ofiary na dobudowanie tego daleko i szeroko sławnego kościoła, i głoszę wam, że on sam swoją ręką Biskupią chciał ten kościół konsekrować, gdy w tych okolicach w pracach apostolskich przebywa, ale teraz jeszcze nie można, gdy odnowianie dopiero się rozpoczyna i dla tegoż go będzie Najprzewielebniejszy Pan Biskup Adryan w uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny 14. Września roku bieżącego konsekrował. O dałby nam Pan Bóg tejże łaski dożyć! — Książę Biskup poleca to miejsce święte i was parafianów i pątników Bogu wszechmogącemu i Najśw. Maryi Pannie. Amen.“

Potem zanócił Książę Biskup: „Sit nomen Domini benedictum!“ t. j.: „Niech imię Pańskie będzie błogosławione!“ i udzielił błogosławieństwo apostolskie. Po odprawionej gorącej modlitwie na gradusach ołtarza, pooglądał w kościele wszystko a osobliwie napoczęte wyłocanie wielkiego ołtarza, które go tak ukontentowało, że stafierzowi Józefowi Pieczka z Mistka robotę pochwalił.

Powróciwszy się do ołtarza odprawiał modlitwy dosyć długie a gdy powstał tedy zaraz tysiączne głosy zaśpiewały pieśń: „Kto się w opiekę podda Panu swemu“ i temi go do farnego mieszkania w procesyi zaprowadzono. Z fary udał się Książę Biskup w koleisie na Joannes Grube węglowa, aby Panów Doms odwiedzić i za ich uczciwość najłaskawiej się odwdziczyć; z tąd tam powrócił się po najwyższej kępie pieszo do fary na obiad z Duchowieństwem i z Panami.

Chwałąż Panu Bogu, że i nas to szczęście potkało mieć u nas i między nami Najprzewielebniejszego Pana Książęcia Biskupa.

J takieć nas ta łaska, to błogosławieństwo i ta pociecha oczekiwana, że nasz kościół Najśw. Maryi Panny przed sto latmi i więcej, w Czerwcu 1743 zaczęty a od roku 1846 aż dotąd z szczodrobliwych darów przecieź już

dobudowany i dokończony, Najprzewielebniejszy Pan Biskup Adryan Włodarski w urozystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny raczy konsekrować i przez trzy dni u nas bięrzmować. Zapraszamy uprzejmie na tę wielką urozystość wszystkich prawych wielbicieli Najśw. Maryi Panny.

Na publiczne oddanie rachunku z budowania Kościoła i na publiczne podziękowanie za wszystkie na to udzielone łaskawe dary i ofiary ułożyli i napisali miejscowi księza po polsku i po niemiecku kronikę o Pszowie, farném i patném miejscu i o Rydułtowskiej ku Pszowu przyłączonej parafii, poświęconą na pamiatkę dobrodziejom i dali ją za pozwoleniem Najprzewielebniejszego Książęco-Biskupiego Urzędu Wikaryatu Jeneralnego w Wroclawiu wydrukować, którátó każdemu dobrodziejowi kościoła Ksiadz Fararz i Kapelan za osobliwém życzeniem podarują.

(Obacz kościelna gazete szlaska (schlesisches Kirchenblatt) No. 33, roku 1862.

Biskup Adryan konsekruje kościół w Pszowie dnia 14. Września roku 1862.

W poniedziałek dnia 14. Lipca 1862 raczył nas Najprzewielebniejszy i Najjaśniejszy Książę-Biskup Henryk w miłości ojcowskiej nawiedzić i na wieczystą pamiatkę nas pocieszyć, że nasz kościół Najświętszej Maryi Panny w Czerwcu 1743 zacząty, a od roku 1846 aż dotąd przeciez już dobudowany i dokończony przez Najprzewielebniejszego Biskupa Adryana w urozystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w niedziele 14. Września 1862 najuroczyściej ma być konsekrowany. A tój łaski i radości, tego błogosławieństwa i tryumfu dał nam się Pan Bóg doczekać.

W wtorek dnia 2. Września o 5. godzinie na wieczór przybył Najprzewielebniejszy Pan Biskup Adryan Włodarski z Wicedziekanem i Ceremoniaryuszem Franciszkiem Wache i Biskupim Sekretarzem Księdzem Połpiech do Dziekanstwa Włodzisławskiego bięrzmować i kanoniczną jeneralną Wizytacją odprawiać najprzód do Gorzyc, gdzie w srode 3. Września kamień gruntowny do nowego, mu-

rowanego, obszernego kościoła świętego Anioła Stróża w przytomności zastępców Patronatu królewskiego i Grafa Arko młodszego, Pana na Gorzycach i Duchowieństwa z Dziekanstwa i wielu parafian i sąsiadów na najwyższym pagorku poświęcił i założył. Przy tej ceremonii świętej pokazała się opieka świętego Anioła Stróża przed oczami wszystkich zgromadzonych; gdy bowiem kamień gruntowy na 12. centnarów ciężki po ostatniem pożegnaniu Biskupiem powrozany poobwieszowany z ryszunka skrzypcem na swoje miejsce na 7. miar głęboko do ziemi, gdzie go na 16. meżów na odebranie oczekiwało, po malutku miał być spuszczone, tedy lina zaledwie dobrze wyproszczona pukła i urwała się, a kamień upadł nagle na swoje miejsce, jakby się już nie mógł doczekać. Największego nieszczęścia się obawiając poglądał każdy na meżów na dole się znajdujących, lecz Pan Ceremoniaryusz Wache odważnie zawołał: święty Stróż-Anioł, święty Stróż-Anioł! na znak i na pocieszenie, że święty Stróż-Anioł od wszelkiego nieszczęścia zachował. — Młoda grafska familia de Arko. Państwo na Gorzycach poważała sobie to za największy honor, Najprzewielebniejszego Pana Biskupa z Duchowieństwem i z Panami najwyborniejszym obiadem ugościć.

Z Gorzyc udał się Pan Biskup z swymi duchownymi pomocnikami dalej do Dziekanstwa poglądając codziennie z kep i z niektórych dolin na kościół Pszowski Najśw. Maryi Panny na górze około 1000 stóp wysokości stojący niby na matkę ku sobie wabiącą i do siebie zapraszającą. A gdy po wszystkich Parafiach w Dziekanstwie 5431 prawowiernych świętym Sakramentem Bierzmowania umocowanych było, dążył Pomazaniec Boży do ludnego Pszowa, jako święty Apostół Paweł z swymi pomocnikami Timoteuszem i Silasem do Ateny, jedynie z tą różnicą, że nie chciał nic nowego powiedzieć, lub co nowego słyszeć. owszem pragnąc w starodawniej katolickiej wierze umocować i dobudowany i dokończony kościół **wszechznajomiej Matki Bożej widzieć i konsekrować**. Na tę wielką i od wielu pokoleń wyglądana uroczystość Konsekracyi przybyły już w piątek procesyje z Pruskiego i Austryackiego Ślązka, z Galicyi i z Morawy tak wielkie, że w sobotę już na 20,000 patników było. W sobotę 13. Września racyf

Pan Biskup w Jastrzębiu odpoczywać i pościć, a dopiero o piątej godzinie na wieczór wieźli ładnie ubrani woźnicy w ozdobnej kolesie najochotniejszymi 4 końmi Panu Grafowi Sygfrydowi de Frankenberg Panu na Kokoszycach owego czasu w Czechach przebywającemu należącemu za własnym tego honoru sobie życzeniem

Najprzewielebniejszego Pana Biskupa Adryana

z Fararzem i Aktuaryuszem Dziekanstwa Siekiera z Jastrzębia.

Na początku parafii przy kaplicy Najsw. Maryi Panuy przy Kokoszycach pierwszej pół mile od fary oddalonej wioski naszej parafii ustrojono przepiękną bramę tryumfalną i tam powitali przesławnego Pastęrza Najwyższego świątlnie przybrani Kokoszycanie i kompania w wieńce i przepaski ustrojonych gospodarzy Pszowskich na koniach, którym przodek wodził Pan Inspektór Wiltschke na najpiękniejszym wieńcami ozdobionym koniu. Już tam zagrzmiały moździerze, aby Pszowu dać znak, że Jaśnie Wielmożny Pan Konsekrator Biskup już jest w Parafii. Natychmiast grzmiały nieustannie moździerze w Pszowie na honor drogiego Gościa. Piękne bramy trymfalne, ozdobny i jaśnie gromnicami i lampami oświecony i wieńcami i pleciankami przystrojony kościół i farne mieszkanie, licznie zgromadzone Duchowieństwo z wszystkich sąsiedzkich Dziekanstw i na 25,000 pątników i parafianów, Przedłożeni grubów i Bergmani w mundurach, wszyscy wójtowie pod laskami i bindami, kilka set biało przyodzianych panienek z parafii i z procesyj z gorejącymi gromnicami, z koszyczkami z kwieciem, z wieńcami i zielonemi pleciankami oczekiwali z upragnieniem Biskupa Adryana. A oto jakby z obłoków już jest między nami. Tysiące prawowiernych tłómem się cisną, jedni krzyczą radośnie, drudzy się radośnemi łzami oblewają, wszyscy chcą upaść na kolana, lecz nie zdołają i zaledwie są w stanie głowy uchylić na błogosławieństwo święte Apostolskie. Duchowieństwo i wszyscy Przedłożeni zbliżyli się pokornie a miejscowy Fararz podał Biskupowi Pana Jezusa do pocałowania na przywitanie przemawiając krótkimi słowami po polsku i po niemiecku. Potem prowadzono Biskupa w największym tryumfie pod uderzeniem z moździerzy pod dzwonieniem wszystkich dzwonów, z muzyką i śpiewem

pieśni: „Ciebie Boże chwalimy“ do kościoła ku wspaniałemu ołtarzu Najsw. Maryi Panny w cudownym obrazie wysokimi flarami i koroną przepiękną ozdobionemu. Tu przed cudownym obrazem Najłaskawszej Bogarodzicy upadł Najprzewielebniejszy Pan Biskup na kolana a tysiące pobożnych ust śpiewały za muzyką wzbudzającym głosem przepiękną Antyfonę: „Pod Twoją obronę“ do Najsw. Maryi Panny, a to Biskupa tak wzruszyło, że oczy jego w łzach pływały, a po pocałowaniu ołtarza na kościół się obrociwszy do ludu żyzy wylewającego raczył głosem wyraźnym po polsku przemówić:

„W imieniu Pańskiem przybyłem tu do was: 1) konsekrować, to jest poświęcić tenże kościół Najsw. Maryi Panny z kamieni i z cegieł zbudowany;

2) poświęcić i was świętym Sakramentem Bierzmowania, abyście się stali żywym kościołem Ducha Świętego.“

Potem zanócił Biskup: „Sit Nomen Domini benedictum!“ i udzielił błogosławieństwo Apostolskie.

Natychmiast ogłosił miejscowy Fararz po łacinie, po polsku i po niemiecku odpusty.

Biskup dał jeneralną absolucyą.

J zaraz się zaś procesya ruszyła nócąc: „Kto się w opiekę podda Panu swemu,“ aby duchownego Ojca Biskupa z synowską miłością do farnego mieszkania zaprowadzić. W farze powitał przezacny Gość Biskup znakomitych i prostaczków najuprzejmiej po ojcowsku. A co tu za wzruszenie, gdy Biskup rękę swą na głowę kłęczącego starego na tę wielką uroczystość zaproszonego Ojca miejscowego Fararza położył, jemu błogosławieństwo dał i rękami swojemi wstać pomagał i najłagodniejsze słowa do niego przemawiał. — Kościół zaraz z wieczora zamknięto a dopiero po Konsekracyi otworzono. O być to do wzruszenia i do podziwienia, jak tyle tysięcy nabożnych pod gołem niebem całą noc śpiewali i modlili się, aż na twardej ziemi słodko zasnęli, przez to się z patryarchą Jakóbem doświadczając jako Aniołowie po drabinie niebieskiej zstępują i występują, aby ich modlitwy odebrać i jak opatrność Boska nad niemi kieruje, i jak się w tem

pobożnem osłabieniu nowemi siłami i nową cierpliwością do codziennych prac i utrapień zasilają.

Dzień 14. Września, uroczystość Narodzenia Najsw. Maryi Panny, niedziela, dzień Konsekracyi już się rozwala, a taka pogoda, tak piękniutko i przyjemniutko, jakby się samo niebo weseliło, że tego dnia kościół będzie konsekrowany. W czas rano już śpiewano Msze święte jedne za drugą w pieciowieżowej kaplicy Świętego Krzyża na cmentarzu, w której wieczorem dzień przedtem Przenajświętszy Sakrament i Relikwije Świętych męczenników Fortunatego, Gaudencyusza i Wincentego zachowano i przy tejże kaplicy miano z kazalnicy murowanej kazania i nauki.

O 7. godzinie z rana udał się Pan Konsekrator z Duchowieństwem także do téj samej kaplicy, a z tad tam przed główne drzwi kościoła; i tu z tad rozpoczęła się Konsekracya trzykrotnym obchodem i trzykrotnem pokropieniem kościoła po dworze, a zakończyła się w obliczu bardzo wielu na 9 chórach przypatrujących się Prawowiernych o $\frac{3}{4}$ na jedynastą godzinę przed południem najuroczystszym sposobem według pontyfikału Rzymskiego.

Zaraz ogłosił miejscowy Fararz od konsekrowanego wielkiego ołtarza następujący po niemiecku napisany dokument o Konsekracyi po niemiecku i po polsku:

„Tutejszej katolickiej gminie daje się do wiadomości, że Jaśnie Wielmożny Pan Konsekrator tego już dokonzonego nowego kościoła Najprzewielebniejszy Biskup Jbory i Suffragan Wrocławskiego Biskupstwa Pan Adryan Włodarski ten kościół na imię i na honor Narodzenia Najsw. Maryi Panny dziś konsekrował a do wielkiego ołtarza Relikwije Świętych męczenników Fortunatego, Gaudencyusza i Wincentego zamurował. Wszyscy, którzy się wypowiedali i Przenajświętszy Sakrament ołtarza przyjęli i przepisane modlitwy na intencją kościoła za Ojca świętego odprawiają dostępują zupełnego odpustu. Wszyscy inni na dzisiejszą uroczystość zgromadzeni dostępują odpustu na jeden rok, a przy powrocie tego poświęcenia Ko-

ścioła, które corocznie w drugą niedzielę po uroczystości Narodzenia Najśw. Maryi Panny albo co to samo jest w następującą niedzielę po uroczystości najśłodszego Jmienia Maryi odprawiane być ma, dostąpią 40 dni odpustu.

Uroczystość Patronki tego kościoła czyli odpust będzie corocznie w uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny 8. Września, albo gdyby ten dzień przez tydzień trafił, zaraz w następującą niedzielę odprawiana.

Pszów dnia 14. Września 1862.

Franciszek Wache
Ceremoniaryusz.“

Potém dziękował miejscowy Fararz Najprzewielebniejszemu Panu Konsekratorowi za to przepiękne i wspaniałe dzieło Apostolskie po polsku najpiękniejszym dziękowaniem kończąc: „Pan Bóg zapłać!“ A na to raczył Pan Konsekrator Fararzowi prawdziwie po apostołsku odpowiedzieć mówiąc:

„Pan Bóg zapłać i Tobie Księżę Fararzu za twoje prace, starania i ofiary na dobudowanie tego kościoła. Niech Cię Pan Bóg za przyczyną Najśw. Maryi Panny posila, abys jeszcze przez najdłuższe lata na tymto teraz konsekrowanym ołtarzu ofiarę Mszy świętej sprawował a przy niej i na mnie Konsekratora pamiętał; abys jeszcze jak najdłużej w tym wspaniałym oto teraz konsekrowanym Kościele Najśw. Maryi Panny słowo Boże opowiadał.“

Potém prowadzono w najuroczystszej procesyi Pana Konsekratora na fary, żeby się pod czas kazań, które Fararz Eduard Bolik z Rybnika w kościele, a Fararz Kaszyczka z Pogwizdowa na dworze przy pięciowieżowej kaplicy św. Krzyża mieli, do wielkiej uroczystej Biskupiej Mszy świętej przygotować. Po kazaniach szliśmy po Najprzewielebniejszego Biskupa na fary. Biskup wychodzi z fary ku nam na dwór, wszystkie dzwony dzwonią, mōdzierze grmią, muzyka się rozlega, droga kwieciami wysłana i otaczają Biskupa na tysiąc panienek z gorejącymi

gromnicami i z wieńcami i pleciankami, na pół sta nauczycielów, na pół sta przedłożonych grubów i gmin, na 30,000 patników i parafianów, ponieważ jeszcze rano wszystkie sąsiedzkie parafie w najpiękniejszych procesjach nadeszły; a przed Biskupem ustawiają się jego dwa pomocnicy Ceremoniaryusz Ksiądz Wache i Biskupi Sekretarz Ksiądz Połpiech, dwa Księża asistenci w nieszpornikach Kanonik Dr. Heide z Raciborza i Dziekan Krause z Sławikowa, Dyakon Fararz Abendroth z Godowa i Subdyakon Dziekan Gawęda z Pstronżny i Dyakoni honorowi Fararz Pelikan z Bogumina i Dziekan Marx z Wodzisławia wszyscy w dalmatykach, Fararze Hübscher z Rudna, Ernst z Biały, Kaszyczka z Pogwizdowa i Błażek z Riegersdorf, Dziekan Potyka z Lysek, Razim z Pawłowic, Sandanus z Połomi, Fararze Siekiera z Jastrzębia, Bolik z Rybnika, Wrazidło z Warszowic, Muras z Pogrzebienia, Kokorsky z Lubomi, Mikula z Jedlownika, Gramer z Gorzyc, Ring z Skrzyszowa, miejscowy Fararz Skwara, Wikaryus Porschke z Wodzisławia, Kapelani Engel z Wodzisławia, Wątrobka i Fuchs z Rybnika i miejscowy Kapelan Wolczyk; Landrat Baron de Richthofen, Deputowany Południk Pan na Lyskach, Burmistrz Fritze z Rybnika, Dyrektor sądu Heimbrod, Markierz Heer, Szychtmistrz Rzehulka, Dyrektor Leisten z Pszowa, sądowy Radzca i apostolski Syndykus Strzybny i budowniczy Radzca Linke z Raciborza i kościelny stafierz Józef Pieczka z Mistka.

Toć to był największy i najwspanialszy tryumf, którego się Pszów dożył, — a w takim tryumfie wiedliśmy Pana Biskupa do wielkiej Mszy świętej. Po Mszy świętej zgromadzili się wszyscy Panowie i Duchowienstwo około Bisupa na farze do obiadu najsłusznieszą i najstateczniejszą zabawą i wesołością okraszzonego. Przy obiedzie stanął Najprzewielebniejszy Pan Biskup następujące słowa po niemiecku mówiąc:

„Cieszę się i wesele się wielce z tego, że tu dzisiaj w Pszowie to wielkie dzieło Konsekracyi pięknego kościoła Najśw. Maryi Panny wykonał i przypisuję sobie ten dzień dzisiejszy do najszcześniejszych dni życia mojego. Słuszną i sprawiedliwą jest rzecz wspomnieć sobie

dzisiaj na dobrodziejów swojemi pracami, darami i ofiarami do dobudowania tego kościoła się dokładających; im wszystkim Znakomitym i Prostaczkom, Bogatym i Ubogim należy się dzisiaj wdzięczne Wiwat! Że kościół dobudowany, że dzisiaj taka wielka uroczystość, to mamy do podziękowania miejscowemu Fararzowi Pawłowi Skwara, przed nami stojącemu, który jako kapłan i szczerzy sługa Boży i Najśw. Maryi Panny wszystko czynił i niczego się nie ułękł, aby na ozdobę Górnego Ślązka tego kościoła dobudować, i jemuć dzisiaj po trzykroć Wiwat!“

Potém odezwał się Pan Kanouik Dr. Heide hystorya o konsekrowanym kościele po niemiecku opowiadając:

„Przed więcéj jak 100 latmi zapoczęto ten kościół budować, a dzisiaj dopiero święcemy jego dokończenie. Wtedyć stanął lecz w scianach tylko i na zatém go pokryto i jako tako do odprawy przysposobiono, aleć przez więcéj jak 50 lat nie wiele więcéj go ozdabiano. Nie miał bowiem najpiękniejszej ozdoby obu wież, nie miał żadnej godności. A oto Opatrzność Boska powołała terazniejszego Fararza Pawła Skwara na tę farę a on się starannie zaujął opuszczonego kościoła. I co przodkowie nasi wierni rozpoczęli i czego nieszczęśliwe czasy dokonać nie zdołały tego się zaś na nowo zaujęto; a ja dożyłem się, tego honoru, żem za pozwoleniem nieboszczyka Kardynała Książęcia Biskupa Melchiora pierwszy kamień do dobudowania i do dokończenia tego kościoła w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 13. Maja 1847 poświęcił i założył. — Toć się stało, a Najprzewielebniejsi Panowie Książęta-Biskupi Kardynał Melchior i terazniejszy panujący Książę-Biskup Henryk osobiwą troskliwość o ten kościół mając nawiedzali go dary na dobudowanie jemu ofiarując.

Pan Bóg dał swe błogosławieństwo, Najśw. Marya Panna udzieliła swęj opieki tak dalece, że dzisiaj święcimy z wielką uroczystością do-

kończenie tego kościoła Konsekracya. Najprzewielebniejszemu Panu Biskupowi Adryanowi, który to dzieło tak długich lat, tylu prac, darów i ofiar dzisiaj Konsekracyą ukoronował oddajemy najserdeczniejsze i najpokorniejsze dziękczynienia za Jego prace apostołskie w powszechnym trzykrotnym Wiwat!“

Miejscowy Fararz podziękował Panu Biskupi Konsekratorowi i Panu Kanonikowi Dr. Heide podpierającemu po ojcowsku wszystko, co się w Pszowie stało, i zaprosił wszystkich na Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa Henryka trzykrotnym Wiwat wspomnieć. Wszyscy przystali do tego i oddali z uszanowaniem po trzykroć najserdeczniejszy Wiwat!

Potém oddawano Wiwat światowej zwierzchności i wszystkim gościom na pociechę i ukontentowanie wszystkich.

Jeszcze tego samego dnia po uroczystych nieszpórach przez Księdza Kapelana Fuchs z Rybnika odprawionych bięrmował Biskup 800, a w poniedziałek 1000 osób.

W poniedziałek po południu raczył Biskup za osobliwą prośbą Pszowskiego Fararza klasztor paniński zakonu niemieckiego orderu Rycerskiego w Lyskach, w półtoręj mili oddalanej wiosce nawiedzić. Wielebna Pani Przeoruzsa Filomena Waliczek z 9 Pannami zakonnkami i 80 w klasztorze chowających i uczących się dziewczetek częścią sierotek, i Fundator klasztoru i Patron klasztornej kościoła Josef Połednik Pan na Lyskach i Dziekan Potyka powitali Biskupa najuroczyściej przy bramie klasztornej i zaprowadzili go gankami klasztornej do nowego pięknego gotyckiego klasztornej kościoła świętego Jozefa. Pan Biskup przemawiał w kościele do dziewczetek równie jak Jezus przyjaciel dziełek, raczył się też zbliżyć ku Patronce kościoła Pani Erneście Połednik od kilku lat na nogi zachorowanej w kościele siedzącej, pocieszając ją najłagodniejszymi słowami i radość nad tymto klasztornej i kościołem przed nią i przed jej małżonkiem oświadczając. Po udzielonem Apostołskiem błogosławieństwie udał się Biskup z kościoła do izb naukowych i tam się raczył wdawać w pytania i odpowiedzi, dał śpiewać, zobaczył

pisania i wyszywania, a na znak wielkiego ukontentowania podziękował po ojcowsku Pannom zakonnicom za dobre wyćwiczenie dziewczeczek i pochwalił dziewczeczki za pilność wszystkim piękne obrazki na pamiątkę podawając.

Pan Biskup raczył być zupełnie ukontentowany, że ten klasztor nawiedził a Panny zakonnice i szkolareczki i Fundatorowie są z miłościwego nawiedzenia radością przepelnieni.

W wtorek bięrzmował Pan Biskup w Pszowie po Mszy świętej i po procesyi Biskupiej za zmarłych jeszcze 186 osób.

Na zakończenie prac apostolskich przemówił jeszcze Biskup pamiętne słowa:

„Módlcie się i pracujcie, pracujcie i módlcie się; módlcie się i za mnie, żebym za przyczyną Najsw. Maryi Panny, która się tu na tém miejscu świętém osobliwszym spósbem przebłagać daje i tu cudem łaski Bożej pociesza, z łaski Boskiej był wam dobrym i szczérym pastérzem; módlcie się i za was a ja się modlę z wami, żebyście jako dobre owieczki w wierze, w nadziei, w miłości i w cierpliwości żyli i umierali.“

Jeszcze raz dziękował miejscowy Fararz Biskupowi za wszystkie prace, życząc, żeby je Pan Bóg za przyczyną Najsw. Maryi Panny oto tej Lekarki i Pocieszycielki niebieskiej w tytmu cudownym obrazie hojnie wynadgrodzić raczył.

Teraz nastąpiła Biskupia szkolna Wizytacya na tak wielkie ukontentowanie Biskupa, że nauczyciele i szkolarze wzięli największe pochwały.

Za łaskawém pozwoleniem wprowadził miejscowy Fararz do mieszkania Najprzewielebniejszego Pana Biskupa gromadę gospodarzów z Pszowa, a ci upadli Biskupowi do kolan dziękując słowami najtkliwszemi i łzami rzewnemi za wszelkie łaski. Wdzięcznością tą rozczulony Biskup przemówił po ojcowsku do gospodarzów, pochwalając pobożny umysł, piękne zachowanie, dobry porządek, nauki dziełek, przyjemny śpiew kościelny, do podziwienia stałe wytrwanie aż do końca, a na rozestanie odezwał się w wielkiem wzruszeniu po polsku:

„Przeżyłem tu między wami dni wesołe i szczęśliwe, bom tu bardzo moc mojemu sercu Biskupiemu przyjemnego widział. Pokleknijcież na kolana i weźmijcież moje Biskupie błogosławieństwo dla was, dla waszych żon, dla waszych dzieci, dla waszych gospodarstw i warsztatów. Zostańcie z Bogiem!“ —

Po południu o 3. godzinie opuszczał Biskup progę fary Pszowskiej idąc ku innym owieczkom w Pilchowicach i w Debieńsku. Duchowieństwo i lud obléwa się od żalu łzami, parafianie i pątnicy garna się do Biskupa, aby go jeszcze raz widzieć i jeszcze raz błogosławieństwo Jego odebrać.

Około kolasy ustawili się uroczyście przybrani gospodarze z Pszowa za przewodnictwem Wójta Eduarda Koczy do odprowadzenia. Gdy Biskup z miejscowym Fararzem do kolasy wsiadał zadzwoniły wszystkie dzwony, zagrzmiały móżdżerze, grano i śpiewano z wyższej galeryi kościelnej: „O Sanctissima!“ a lud ek pobożny całym głosem płacząc biegał jeszcze kawał drogi za kolasą aż za wieś. —

Ponieważ Pan Biskup przez Rydułtowy przejeżdżał, też się tam raczył z miejscowym Fararzem do kościoła wieńcami i pleciankami przyozdobionego stawić, przed którym tamtejsi parafianie, przedłożeni gminów i bergmani i nauczyciele z szkolnemi dziećmi w świątecznym ubiorze drogiego Gościa oczekiwają i w najpiękniejszej procesyi: „Ciebie Boże chwalimy“ śpiewając ku wielkiemu ółtarzu świętego Patrona Jerzego odprowadzają.

Kościółek ten nigdy jeszcze nie widział Biskupa, a oto Biskup Adryan jest pierwszym, który w nim kłęczy, ółtarz całuje i od ółtarza do ludu przemawia, oświadczając wielkie ukontentowanie z tej czci oddanej, pochwalając porządek kościelny ciesząc się z wysokich posągów czyli statui Pana Jezusa ukrzyżowanego i Najśw. Panny Maryi niepokalanie poczętej, i błogosławieństwo Apostolskie udziela. —

Pszowscy gospodarze odprowadzają Biskupa aż nie daleko ku Tunelowi na granicy Pszowsko-Rydułtowskiej Parafii i tam na Rybnicko-Raciborskiej bitej drodze z koni zlazują a padłszy na kolana o błogosławieństwo Apostol-

skie proszą, za nie pokornie dziękują i rozłączają się wielkim głosem wołając: Wiwat! Wiwat! Wiwat! —

Kolasa jedzie precz, aż zgaśnie; a Pan Biskup zamyslał swoim nawiedzeniem zacnego Fararza Eduarda Bolik w Rybniku uszczęśliwić. A radośną tę nowinę głośzą miastu wszystkie dzwony.

My którzy to opisujemy mieliśmy to szczęście blisko 14 dni być około Biskupa przy uroczystości poświęcania gruntowego kamienia kościelnego w Gorzycach a osobliwie w naszej parafii w Pszowie przy uroczystościach Konsekracyi kościoła, przetoż też nam można to wysławić: Nasz Najprzewielebniejszy Pan Biskup Adryan jest doskonałym obrazem cielesnej i duchownej żywości i stałego zdrowia, łatwo znosi ciągłe prace Apostolskie; głos ma zawsze wyraźny, pełny i daleko słynący, oczy zawsze przyjaźne i wesołe; w rozmowach zawsze tchnie duchem dobrym i miłością, w postępowaniu jest zawsze ludzki i łagodny, tak że się nie wie, co by w jego osobie więcej szanować miłować i czcić, czyby drogiego Przyjaciela, czyby łaskawego Ojca, czyby najgodniejszego Biskupa. —

Co za święte wzruszenie, co za duchowne pocieszenie, co za bujne wiary ożywienie w Górnym Ślązku i w sąsiedzkich krajach od pokolenia do pokolenia na wieczystą pamiątkę przezacny Biskup Adryan Włodarski sprawił, opowiada na jaw lud i duchowieństwo lepiej; a wszystko to, co się na powitanie i na rozestanie stało, głosi lepiej i wyraźniej nad wszelkie opisy, jaką wielką czią, powagą i wdzięcznością nasze serca ku Biskupowi Adryanowi pałają! — Chwała Panu Bogu! —

(Obacz kościelną gazetę szląką (schlesisches Kirchenblatt) No. 41, roku 1862 na str. 497—500.)

Książę Biskup pochwała listem pasterskim porządek kościelny i szczodrobliwosć parafianów i wzywa do czujności i wstrzemięzliwości.

Henryk

**Z miłosierdzia Bożego i łaski świętej Stolicy Apostolskiej
Książę-Biskup Wrocławski i. t. d.**

Z przedłożonych Nam protokołów o Kanonicznej jeneralnej Wizytacyi przez Najprzewielebniejszego Pana Sufragana Naszego i Biskupa Ibory Adryana Włodarski w tamtejszém Dziekaństwie Włodzisławskiém od 2. aż do 16. Września 1862 odprawowanej i z własnego Nam doniesionego zdania Pana Wizytatora przekonałiśmy się na Nasze pocieszenie i ukontentowanie, że się tamtejsze parafie powszechnie w dobrym porządku kościelnym znajdują; tchną bowiem duchem katolickim, imają się szczerze świętej wiary, a na najlepszy znak tego garneli się tysiącami do przyjęcia świętego Sakramentu Bierzmowania i dokładali się żywo, aby Najprzewielebniejszego Pana Biskupa jak najuroczyściej powitać. Nie zbywać im na dobrach doczesnych, ale tém bardziej szanując sobie dóbr wiecznych, są zawsze gotowi, gdy nigdzie przemoga kościelna nie dostarcza, sobie ująć, aby tylko domy Boże, dareczkami i ofiarczkami jak najgodniej przyozdobić.

Ów pobożny umysł ludu pociesza Nas, a szczerosć i dbałosć pasterzy duchownych rozwesela Nas. Tamtejsza rolę dla Bożego ziarneczka gorczycznego wszędzie dobra i urodzajną opatruje Duchowienstwo zawsze szczerze i wiernie do tak hojnego zniwa, że się nigdzie w niczém żadna przyczyna do przygany nie znalazła. I takć ufamy w Panu Bogu, że wy wielebni Księża Bracia i wierni Współpracownicy w winnicy Pańskiej słów Mistrza Naszego Jezusa Chrystusa: „Ego elegi vos, et posui vos, ut eatis et fructum afferatis, et fructus vester maneat.“ Joannes 15, 16; — to jest: „Ja was obrałem

i postawiłem was, abyscie szli a przynieśli owoc a owoc by wasz trwał“ — nigdy nie zapomnicie i na dal powinności wasze duchowne według dobrego sumienia wypełniać będziecie. A między te powinności na wasze sumienie wam oddawam najosobliwiej owe tam zaprowadzone Bractwo Wstrzemięźliwości, na którym bardzo wiele zależy; boć o przelicznych i przezacnych tego bractwa owocach przekonałiscie się sami, i oraz dobrze o tém wiecie, że skoro ludzie spia, nieprzyjaciel kaków między przenicę rozsiewa, a wilk się do stada wdziera, gdy pastérze nie czuwają.

Wrocław dnia 31. Października 1862.

K s i a ż e B i s k u p

† Henryk.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

8947 S



001-008947-00-0

